

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 80 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% z ograniczonymi o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Skład Towarowy Antoni Głowiński Wileńska 27
Niniejszem zawiadamia p. p. Kupców branży włókienniczej, że został otwarty skład konsygnacyjny towarów firmy:
ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „K. SCHEIBLER i W GROHMAN”
skład których mieści się Wileńska 27.

a) grupa zarobkowa wedle tabeli płac złotych, obowiązującej od dnia 11 października 1926 roku zarabiająca stawki dniówkowe bez akordu od zł. 2.98 do zł. 3.44 otrzymuje podwyżki 12%;
b) grupa zarabiająca od zł. 3.51 do zł. 3.98—10%;
c) od zł. 4.10 do zł. 4.90—9%;
d) od zł. 5.03 do zł. 6.04—7%;
e) od zł. 6.19 do zł. 7.96—5%.
Podwyżki obowiązują od dnia 21 marca 1927 roku t. j. od dnia podjęcia pracy na wezwanie rządu.
Orzeczenie obowiązywać będzie do 30 czerwca 1927 roku. Po upływie tego terminu przedłużyć się będzie milcząco z miesiąca na miesiąc, o ile nie nastąpi wypowiedzenie przez którąkolwiek stronę.

Vanara i Tugout, oraz kilku marynarzy z załogi krążownika „Emeralda” i torpedowca japońskiego.

Sytuacja w Szanghaju.

SZANGHAJ, 28.III (Pat.) Generalowie Czang-Kai-Szek i Pai-Czing-Hai wzięli udział w wielkim zgromadzeniu odbytem w chińskiej dzielnicy Szanghaju. Zebranie to przyjęło rezolucję, domagającą się niezwłocznego zwrotu koncesji cudzoziemskiej w Szanghaju i zalecającą przystąpienie do nowego strajku powszechnego. Krąży pogłoski, że powstęchny związek zawodowy robotników postanowił siłą usunąć barykady oddzielające koncesję międzynarodową od terytorium chińskiego. Zamierzony jest masowy atak na wspomnianą barykadę.
LONDYN, 28.III (Pat.) W Szanghaju panował wczoraj względny spokój. Na terytorium koncesji francuskiej wzmożono kordony wojskowe w obawie napaści na tę koncesję, wskutek odmowy dowództwa francuskiego zadośćuczynienia żądaniu Czang-Kai-Szeka usunięcia barykad, oddzielających tę koncesję od dzielnicy chińskiej.

Kantończycy zamierzają maszerować na Pekin.
LONDYN, 29.III (Pat.) „Telegraphen Company” donosi: General Czang-Kai-Szek oświadczył ko-

Czang-Tso-Lin o sytuacji.

LONDYN, 28.III. (Pat.) Times donosi z Pekinu, iż gen. Czang-Tso-Lin oświadczył wobec dziennikarzy, że dowodził w górkach w kierunku tragedii jakiejś widowni był Nankin. General zalecał dalej współpracę z mocarstwami wymierzoną przeciwko bolszewikom.

Demonstracja floty japońskiej.

NOWY YORK, 28.III. (Pat.) Na nagłą prośbę japończyków zamieszkałych w Chinach postanowił japoński urząd spraw zagranicznych wysłać 8 torpedowców do Szanghaju i część pierwszych eskadry krążowników do Czingtan. Rząd planuje urządzenie na wybrzeżach północnych i południowych Chin wielkiej demonstracji floty.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

PARYŻ, 28.III. (Pat.) Le Matin donosi z Białogrodu, iż rząd jugosłowiański przyjął ostateczną propozycję francusko-angielską co do przeprowadzenia na granicy serbsko-albańskiej ankiety za pośrednictwem francuskich, angielskich i niemieckich rzeczoznawców wojskowych i w obecności obserwatorów włoskiego i jugosłowiańskiego.
BIAŁOGROD, 28.III. (Pat.) Wszystkie dzienniki białogrodzkie stwierdzają, że Włochy odrzucili projekt przeprowadzenia ankiety wojskowej po obu stronach granicy albańskiej. Rząd jugosłowiański wystosował do rządów w Pa-

ryżu, Londynie i Berlinie notę przedstawiającą konieczność przeprowadzenia po obu stronach granicy. Dzienniki oświadczają, że kwestia albańska nie będzie mogła być załatwiona drogą bezpośrednich rokowań między Białogrodem a Rzymem, gdyż oznaczałoby to tylko odroczenie konfliktu nie zaś jego rozwiązanie. Pakt zawarty w Tiranie jest przyczyną wszystkich niedomagań. Wobec tego kwestia albańska musiałaby być załatwiona za pomocą rokowań między mocarstwami ewtl. w ramach Ligi Narodów. Tylko na tej drodze da się utrzymać pokój na Bałkanach.

Z całej Polski.

Zjazd dzielnicowy O. W. P. w Warszawie.

Wczoraj w sali Warsz. Tow. Wioślarskiego w Warszawie odbył się zjazd dzielnicowy Warszawskiej Obozu Wielkiej Polski przy udziale członków Wielkiej Rady. Na zjazd przybyło przeszło 500 osób. Przedpołudnie poświęcono wysłuchaniu sprawozdania oboźnych wojewódzkich, a mianowicie m. Warszawy, woj. warszawskiego, woj. białostockiego, okręgu podlaskiego i okręgu radomskiego. Sprawozdania te dały obraz prac organizacyjnych Obozu na terenie dzielnicy warszawskiej i wykazały, że prace te posunęły się znacznie naprzód.
Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił przemówienie prezes Wielkiej Rady Roman Dmowski.

Sądny dzień p. Stpicyńskiego.

Na dz. 23 maja b. r. zostały wyznaczone sprawy osławionego redaktora „Głosu Prawdy” Wojciecha Stpicyńskiego. Na wokandy figuruje pięć spraw z oskarżeniami publicznego, wszystkie o zniesławienie i nieposzanowanie władzy. Pomiędzy innymi znalazły się sprawy o zniesławienie gen. Raszewskiego, prokuratora woj. pomorskiego i wiele innych. Dz. 23 maja będzie „sądnym dniem” p. Stpicyńskiego.

Dzień polityczny.

Wzajemne zaufanie.
Prasa berlińska szeroko i z zachwytem opisuje niemiecki propagandowy film antypolski „Ukrzyżowana ziemia”, oraz solenne pierwsze wystawienie tego filmu w Berlinie ze stosownym przemówieniem renegata, księdza germanizatora Ulitzki, a z asystencją kanclerza Niemeć, by nie pogodzili się z przynależnością polskiej części

Górnego Śląska do państwa polskiego.

Czyż to nie charakterystyczna sytuacja: niemiecki sekretarz stanu v. Schubert głośno wyciąga rękę po polskie Pomorze; kanclerz niemiecki Marx patronuje propagandzie filmowej, godzącej w polski Górny Śląsk; a polski minister spraw zagranicznych Zaleski rozczulił się na łamach półurzędowej „Tagliche Rundschau” nad koniecznością „wzajemnego zaufania”, współpracy nie tylko ekonomicznej, ale i kulturalnej, wymiany profesorów i studentów, współdziałania instytutów naukowych i t. p.
W Berlinie muszą... pękać od śmiechu z powodu polskiego „rozumu stanu” i realizmu politycznego. My, Polacy, mamy mniej powodu do wesołości...

Związek Lud.-Narodowy. KOMUNIKAT.

Kolo dzielnicowe Z. L. N. Zwierzchnic: we czwartek 31 b.m. ul. Moniuszki Nr. 32, zebranie z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie.
2) Odczytanie okólników Zarządu Głównego.
3) Odczyt p. profesora Prószyńskiego na temat: „Masoneria w Polsce doby obecnej”.
4) Sprawy bieżące.
5) Wolne wnioski.
Wobec tego, że na zebraniu mogą być rozstrzygnięte b. ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.
Sympatycy i członkowie Narodowej Organizacji Kobiet mile widziani.
Początek o godz. 7-jej wiecz. Zarząd koła podaje do wiadomości członków i sympatyków, że biblioteka czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wiecz.
Zapisujcie się na członków Komitetu Wojewódzkiego Pomoc dla akademików.

Napad na Redaktora.

W poniedziałek o godz. 6 1/2, wieczorem redaktor katowickiej „Polonii” szedł z sekretarzem tego pisma Janem Smotrykim ulicą Giliwicką w Katowicach do redakcji, mieszczącej się przy ul. Sobieskiego, gdy nagle napadło na niego 4 osobników, którzy zaczęli bić go po głowie pałkami okutymi żelazem. Redaktor upadł krwią zbroczony. Zawieziono go do szpitala, gdzie opatrzono rany; dwie są bardzo ciężkie, nadto doznał on wstrząśnienia mózgu.
Przy pomocy sekretarza p. Smotryckiego, udało się ująć zbrojników, są to członkowie śląskiego „Związku Powstańców”, organizacji podobnej do „Strzelca”, popierającej politykę obecnego wojewody śląskiego, którą „Polonia” ostro krytykowała.

Agitacja przeciwko robotnikom polskim w Gdańsku.

GDANSK, 28.III. (Pat.) Na ogólnolicejski gdańscy rozpoczęli w ostatnich dniach w kołach robotniczych gwałtowną agitację skierowaną przeciwko ostatniej decyzji prezidenta rady portu i dróg wodnych w Gdańsku, postanawiającej, że w przyszłości personel robotniczy zatrudniony w instytucjach rady portu w Gdańsku składać się ma w połowie z robotników obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tem urządzono szereg zgromadzeń, na których uchwalono rezolucję protestującą przeciwko temu orzeczeniu aczkolwiek nie przynosi ono

Gdańskowi żadnej szkody, gdyż rząd polski zrezygnował na czas trwania bezrobocia w Gdańsku z przyznanych mu decyzją prezidenta rady portu uprawnień i przelał je na robotników narodowości polskiej obywateli gdańskich Charakterystycznym jest, że rezolucja protestująca w dalszym ciągu przeciwko podkreślonemu w decyzji prezidenta rady portu równouprawnieniu polskiego zjednoczenia zawodowego w Gdańsku z niemieckimi związkami zawodowymi. Dotychczas zjednoczenia zawodowe polskie w Gdańsku było pozbawione wszelkich uprawnień.

Przywódca nacjonalistów niemieckich o wynikach obrad genewskich.

BERLIN, 27.III. (Pat.) Na zgromadzeniu, które odbyło się w dniu 26 b. m. w Kilonji w związku z obradami konferencji krajowej partii niemiecko-narodowej, hr. Westarp wygłosił przemówienie, w którym między innymi określił stanowisko niemiecko-narodowych wobec wyników, osiągniętych podczas ostatniej sesji Rady Ligi. Frakcja niemiecko-narodowa przyjęła uchwały genewskie jako podstawę dalszej swej pracy. Kompromis jednak, który zdecydował o wyrzuceniu się przez delegację niemiecką stanowiska prawnego Niemiec, uznany został powszechnie za niezadowolający z punktu widzenia praktycznego jak i prawnego. Niemiecko-narodowi woleliby, aby w

sprawie zagłębia Saary i w sprawach górnośląskich doszło do głosowania podczas obrad genewskich. Co do uczestnictwa Niemiec w albańskiej komisji wojskowej hr. Westarp oświadczył, że Niemcy w obecnym położeniu powinny się wstrzymać od udziału i dbać o to, aby nie zostały wciągnięte w spór, który ich nie dotyczy, przyczem, kwestionując prawo wielkich mocarstw do występowania w roli pośredników w sporze włosko-jugosłowiańskim, hr. Westarp stwierdził, że w chwili, kiedy obecna wojska pozostają jeszcze na ziemi niemieckiej, obecność oficerów niemieckich w komisji, w której byłiby oficerowie francuscy i angielscy, nie licowałyby z godnością Niemiec.

Sensacyjny proces o zniesławienie Stresemanna.

BERLIN, 28.III. (Pat.) Przed sądem w Platen rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko adwokatowi tego miasta d-rowi Müllerowi oskarżonemu o zniesławienie ministra Stresemanna. Adwokat Müller zarzucił mianowicie Stresemannowi po znanej inicjatywie, która doprowadziła do układów locarneckich, uprawianie korupcji. Oskarżony powoływał się przy pierwszym przesłuchaniu na list b. ministra gospodarki Schielego, który stwierdził, że o propozycji zachodniego paktu gwarantowanego nie wiedział wbrew oświadczeniu min. Stresemanna, że inicjatywa podję-

ta była za zgodą całego gabinetu. Poza tem oskarżony adw. Müller podtrzymuje zarzuty o uprawianiu korupcji, twierdząc, że min. Stresemann interwenjował jeszcze jako poseł w r. 1920 na rzecz swego przyjaciela radcy Litwina, dyrektora towarzystwa handlowego Epevaporator, któremu władze Rzeczypospolitej skłoniły na granicy saskiej 29 wagonów granatów przewożonych nielegalnie do Czechosłowacji czy też do Polski. Proces obecny potrwa przynajmniej tydzień, gdyż wezwano około 20-tu świadków, pomiędzy nimi byłych ministrów i działaczy politycznych.

Wypadki w Chinach.

Evakuacja białych z Nankinu.
LONDYN, 27.III (A. T. E.) Władze angielskie wydały rozkaz wyjazdu wszystkim obywatelom angielskim, których pobyt nie jest bezwarunkowo niezbędny. W ten sposób Nankin zostanie opróżniony z cudzoziemców, co wywoła niewątpliwie poczucie zwycięstwa u przewodców ruchu kantońskiego, 2-ech oficerów angielskich, którzy udali się na ochotnika do Nankinu, by zbadać sytuację w okolicach miasta, zginęło pod kulami patroli kantońskich.
LONDYN, 28.III (A. T. E.) W niedzielę rano ewakuowano z Nankinu wszystkie kobiety i dzieci rasy białej. Pod eskortą wojsk kantońskich dostały się aż do pierwszych posterunków marynarki angielskiej, które odstawiły ich na brzeg. Wewnątrz Nankinu, w obszarze objętym wojną, niema już żadnej rodziny amerykańskiej.

Dom Przem.-Handl. W. Malinowski Inż.
Wilno, ul. Wileńska 23. — Tel. 3—10.
ODDZIAŁ RADJOTECHNICZNY
Najlepsze i najtańsze źródło dla radioamatorów zaopatrywania się w sprzęt radiowy pierwszorzędного gatunku. Kompletne radjoodbiorniki, głośniki, słuchawki różnych systemów.
Na żądanie wysyłają się monterzy na prowincję dla montowania anten i ustawiania radjoodbiorników.
Porady dla amatorów bezpłatnie.

KLUB NARODOWY.
Dnia 30 b. m. w środę o g. 7 1/2 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich Wileńska 38 odbędzie się zebranie Klubu Narodowego z odczytem przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej p. RYMARA
NA TEMAT
Budżet Państwa Polskiego
Wstęp 1 zł., dla akademików 50 gr., dla członków klubu wolny.

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia w Wilnie
A WOJTKIEWICZA
Bonifraterska 2
Ostrobramska 5/10 Pasaż sk. 14

Restauracja Myśliwska
(Mickiewicza 9)
zawładania Szanowną Klientelę, że z dniem 1 kwietnia r. b. kłownictwo kuchni objmie specjalnie zaangażowany wybitny kucharz, dotychczasowy długoletni pracownik restauracji Hotelu Europejskiego w Warszawie.
Jednocześnie zarząd restauracji „Myśliwskiej” ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od dnia 1 kwietnia podczas obiadów i kolacji przygrywać będzie
ORKIESTRA DAMSKA.

Od Administracji
Wszystkich prenumeratorów naszych, zwłaszcza zamiejscowych, uprzejmie prosimy o wcześniejsze wpłacenie prenumeraty na miesiąc kwiecień, dla uniknięcia niepożądanego przerwy w wysyłaniu pisma.

Telefonem z Warszawy.
(Od własnego korespondenta.)
Budżet odesłany do druku.

Kancelaria sejmowa odesłała już ostateczny tekst budżetu na rok 1927—28 w redakcji przyjętej zeszłego wtorku. Budżet odesłano do drukarni państwowej, by wydrukować go jeszcze w dzienniku ustaw z dnia 1 kwietnia.

Zjazd N. P. R.
W niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd wojewódzki N. P. R. Zebranie to było o tyle znamienne, że Pomorze stanowi dla N. P. R. jeden z najważniejszych ośrodków i, że właśnie na Pomorze był skierowany natchony wysiłek żywiołów sanacyjnych, by tę dzielnicę podbić. Po referatach posłów Chądzyńskiego i Popiela wyrażono jednomyślnie zaufanie władzom naczelnym partii, a zarazem potępowano akcję rozbijania organizacji partyjnej przez dążenia grup wrogich, podszywających się pod firmę t. zw. „N. P. R. lewicy”.

Zmiany w administracji.
Naczelnikiem wydziału prezydjalnego w województwie Śląskiem został mianowany dr. Tadeusz Saloni, urzędnik ministerjalny. Kierownikiem starostwa w Słonimie został mianowany referent starostwa w Łunińcu p. Stefan Wendorff.

Wyjazd posła Rauschera do Berlina.
Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał do Berlina, gdzie zabawi tydzień. Pobyt jego jest związany z rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Chodzi mianowicie o dyrektywy, co do dalszego postępowania.

Wyrok komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle łódzkim.
Komisja arbitrażowa wyznaczona uchwałą Rady Ministrów po zbadaniu sprawy płac robotniczych, jak i położenia przemysłu włókienniczego w Łodzi orzekła, że robotnicy otrzymać winni następujące podwyżki:

Potrzeby szkolnictwa w Polsce.

Rozmowa z posłem Rymarem.

Sejma parlamentarna zamknięta. Sejm i senat spełniły swe najważniejsze zadania i uchwały w terminie przepisanych Konstytucją budżet na rok 1927-8. Pomimo uszczerbienia terminu prac parlamentarnych nad budżetem o 18 dni, straconych na „wstać czy siedzieć”. Sejm ujął się z budżetem nawet przed ostatnim terminem, na 9 dni przed nim.

Uchwalenie budżetu nie znaczy bynajmniej, iż zaspokojono potrzeby kraju. W pewnym stopniu — tak. Leżąc poza tem pozostaje jeszcze szeroka dziedzina potrzeb niezbędnych, tak, iż pracownicy stają bezradni, nie wiedząc, co począć. Chcąc zorientować się bodaj częściowo w potrzebach społeczeństwa i w jakim stopniu budżet je uwzględni, zwróciliśmy się do posła Stanisława Rymara, prezesa komisji budżetowej Sejmu, którego wielką zasługą pozostanie szybkie, gruntowne i realne ujęcie budżetu, prosząc go o opinię i poglądy na te kwestie.

Jedną z najtrudniejszych do załatwienia spraw naszych jest kwestia budowlana w szkolnictwie.

— W jakim stopniu budżet państwa uwzględnił budowlane potrzeby szkolne?

— Budżet państwa, uchwalony dn. 22 marca przez Sejm, jest zrównoważony. Równowagę tę jednak osiągnęliśmy z wielkimi ofiarami. Pozostały w budżecie niemal wyłącznie wydatki konieczne konsumpcyjne, ograniczeniu zaś lub skreśleniu podległy wydatki inwestycyjne, a więc w pierwszym rzędzie budowlane, regulacyjne i melioracyjne. Ten sam los spotkał i kredyty budowlane szkolne. Rząd proponował w swoim przedłożeniu jeden milion na budowę szkół powszechnych i dwa miliony na budowę szkół wszystkich innych typów. Sejm przyjął ostatecznie sumy: dwa miliony na budynki szkół powszechnych i cztery i pół mil. na budowę szkół wszystkich innych typów. Jedną i drugą sumę jest prosto śmieszna w stosunku do potrzeb w tych dziedzinach.

Stan faktyczny jest następujący: Polska posiada w okrągłych sumach 27 tys. szkół powszechnych, do których uczęszcza pół-czwarta miliona dzieci. Dzieci podzielone są na okragło 70.000 oddziałów nauki. Dla pomieszczenia dzieci posiadało Państwo ogółem do r. 1925 25.872 sale lekcyjne, a więc zaledwie jedną trzecią część tego, czego szkolnictwo powszechne w obecnym swym rozwoju wymaga. W czasach polskich wybudowano ogółem około 500 budynków szkolnych, rozpoczęto budowę około 400. Koszt wystawienia wszystkich potrzebnych budynków w najkrótszym wymiarze obliczać trzeba na zawrotną sumę około 4 miliardów złotych w złocie.

Od dn. 22 grudnia 1925 r. obowiązek budowy szkół powszechnych spoczywa w całości na samorządzie. Samorząd jednak z funduszy bieżących budować nie może, to też gdy w r. 1926-ym rząd odmówił subwencji i pożyczek na ten cel, nie budowano. Owe 400 szkół, których bu-

wę rozpoczęto, nie posunęło się ani o jedną cegłą naprzód w tym roku.

Młodzieży w szkołach średnich państwowych, a więc w gimnazjach, seminariach nauczycielskich mamy okragło 150.000. Zakładów — ponad 400. Drugie tyle młodzieży uczęszcza do szkół prywatnych. Szkolnictwo to posiada połowę potrzebnych budynków.

Szkolnictwo zawodowe liczy 254 zakłady ze 100.000 młodzieży. Ilość potrzebnych budynków nie przekracza jednej trzeciej.

Szkoły wyższe mają 36.000 słuchaczy i słuchaczek. Stosunki lokalowe są takie, że np. politechnika warszawska ma ponad 7.000 słuchaczy, a pomieszczenie na 1.400 Uniwersytety mają pomieszczenie na 5.000 słuchaczy, a wpisanych do rejestru jest 26.000.

I znowu próbnę, oczywiście bez pretensji do ścisłości, obliczenia funduszy potrzebnych na wybudowanie odpowiedniej ilości szkół w tych trzech typach szkół przeliczyliśmy ponad miliard złotych w złocie.

Cyfrы powyższe w bardzo nierównym procentie rozkładają się na poszczególne dziedziny Państwa. W szkolnictwie powszechnym np. b. dzielnica pruska posiada 80% potrzebnych budynków własnych, b. dzielnica austriacka około 50%, b. dzielnica rosyjska około 30%. Cóż tedy znaczy owe 6 i pół miliona zł. wstawionych do budżetu? A jednak ręk bezradnie opuszczają nie wolno i trzeba szukać wyjścia, któreby choć częściowo mogły rozwiązać te palące zagadnienia.

Widzę parę sposobów rozwiązyjących częściowo ten problem, a przynajmniej ruszyłyby go z martwego punktu. Jeśli idzie o drobne pociągnięcia, to na wykończenie potrzebnych budynków jednej w Polsce Akademii Górniczej w Polsce potrzebne trzy miliony złotych łatwo znaleźć mogą swe pokrycie w rozszerzeniu i na nią dobrodziejstwa korzystania z zasobów z funduszu co roku powstającego z opłat od patentów, albo też z pożyczki zaciągniętej przez rząd przemysłu górniczego a gwarantowanej i splanowanej przez rząd.

Wykończenie zakładów chemii i anatomii w Poznaniu w związku z zamierzoną wystawą ogólnopolską w r. 1929 i to kosztem także tylko trzech milionów — jest drogą specjalnej pożyczki zupełnie możliwą.

Tym samym sposobem może Liga obrony powietrznej państwa wykończyć dla politechniki warszawskiej nowoczesne, a tak dla państwa konieczne, pracownice.

Nas już dzisiaj stać na to, byśmy płacili procenty i annuitety od zaciągniętych pożyczek, nie stać nas jeszcze na jednorazowy i to natychmiastowy wydatek.

Wobec tego, że wydatki i stosunkowo łatwe. Trudniejszy problem to ruszyć z artowego punktu budowy szkół powszechnych i znaleźć kredyty znaczniejsze na budowę szkół innych typów. Tu pomóc może tylko wielka długoterminowa pożyczka. Pożyczki na budowę szkół powszechnych brały by samorządy, pożyczki na bu-

wę szkół innych zaciągnęłyby musiało państwo. Gdy dziś tyle się mówi o rokowaniach w Ameryce i bliskiej jakoby pożyczce dolarowej dla Polski, należy przypomnieć ten wielki dział tak potrzebny narodowi, a tak zaniedbany.

Pierwszy państwowy fundusz gospodarczy, stworzony, za rządów Władysława Grabskiego z pożyczki Dillonowskiej całkowicie zignorował budownictwo szkolne.

Dawny sejm galicyjski dał nam dobry przykład, jak należy budować szkolnictwo powszechne. Mimo, iż w czasach normalnych przedwojennych łatwo było o kredyt dla gmin, sejm galicyjski dwukrotnie uchwałił zaciągnięcie pożyczki w Banku Krajowym, każdym razem w sumie 10 milj. koron dla stworzenia funduszu pożyczek dla gmin wyłącznie na cele budowy szkół powszechnych. Wydaje mi się, iż przyszedł i na całą Polskę czas zająć się tym problemem. Przed czterema laty omawiałem konkretne projekty pożyczki z ówczesnymi ministrami oświaty i skarbu. Był to jeszcze okres inflacji i panowania marki, okres druku pieniędzy, na bieżące potrzeby skarbu, okres, w którym o kredycie długoterminowym mówili tylko marzyciele. Nie był to czas odpowiedni na realizowanie takich pomysłów. Dzisiaj dość gruntownie zmieniły się stosunki, rząd tworzy cały szereg specjalnych funduszy, dotuje je bądź z pieniędzy przewidzianych w budżecie, bądź z zapasów kasowych, bądź też z pożyczek zagranicznych. Niemniej jedyną jest akcja aby rezerwy instytucji takich, jak polska dyrekcja ubezpieczeń, P. K. O., zakład pensyjny i t. p. lokować w papierach długoterminowych. Mamy już państwowy fundusz gospodarczy, fundusz na odbudowę kraju, fundusz melioracyjny i t. p. Dlaczegożby nie przystąpić do prac nad stworzeniem funduszu na budowę szkół.

Nie sądzę, by akcja ta nie pociągnęła za sobą pewnych nowych świadczeń ze strony społeczeństwa, a wszczętości ze strony rodziców dzieci. Na oprocentowanie pożyczki, na opłatę rat annuitetowych potrzeba pieniędzy. Zanim budżet państwa będzie miał na cele potrzebne sumy, upłynie rok lub dwa, może więcej. Jeśli czekać nie chcemy, trzeba mieć odwagę powiedzieć już dziś głośno, że zgodzimy się na nałożenie nowych ciężarów, opłat, byle one wzięły na korzyść dzieci naszych i kultury narodowej.

Przed dwoma laty wystąpił rząd z projektem stempla szkolnego jako opłaty od świadectw szkolnych. Przewidziano nawet w budżecie dochód z tego źródła na sumę około 11 mil. zł. Potem jednak rząd wycofał ten projekt i dotąd wszystkie świadectwa szkolne są wolne od stempla. Myślę, że w tem źródle szukać należy częściowego pokrycia wydatków funduszu budowy szkół.

A obok tego pewna reforma art. 120 ustawy o podatku obrotowym, a może i nałożenie specjalnego podatku budowlano szkolnego do paru innych podatków bezpośrednich dałoby się zrobić. Nie obciążałoby to zbytby obcych płatników, a dałoby państwu możliwość posunięcia o wielki krok na-

rzecznikom uniwersyteckim, najpełniejszym, najpoważniejszym obrazem poezji polskiej ze stanowiska filologiczno-literackiego.

Nakład podręcznika wyczerpał się szybko, powstawała potrzeba nowego wydania; lecz postęp badań powodował konieczność dalszej rewizji pierwotnego tekstu, i z tych to usiłowań wypłynęło nowe wydanie, które się obecnie ukazało. Dwaj uczniowie złożyli mistrzowi swemu hold okazały: nie ograniczyli się do ogłoszenia wykładów w ich pierwotnym kształcie, lecz dostosowali je do badań najnowszych, zebraли wszystkie, co w danej dziedzinie powiedziano, uzupełnili szczegółami bibliograficznymi, zebrałami z literatury polskiej i zagranicznej w sposób tak wyczerpujący, że otrzymujemy dzieło pierwszorzędnej wartości. Niewątpliwie posiada podręcznik prof. Pilata swoje braki, odnosi się to w pierwszym rzędzie do wspomnianego poprzednio usunięcia na plan dalszy rozbiór estetyczny, przeładowania szczegółami natury bibliograficznej, niewydobycia z szeregu utworów ciekawych elementów treściowych (np. z legendy o św. Jadwidze) elementu folklorystycznego, braku jednak związane są ze specyficznym stanowiskiem autora, którego wydawcy zmieniać nie mogli i nie chcieli.

Z całością historii literatury ukazuje się obecnie tom pierwszy, obejmujący dzieje piśmiennictwa średniowiecznego, w wydaniu z r. 1908 (in.) część ta nie była drukowana. Wydanie tej części następczo specjalne trudności, skrypt bowiem wykładów s. p. prof. Pilata opierał się na stanie badań z r. 1897, to ówdzie

Z państw bałtyckich.

Litwa znosi przedstawicielstwo swoje przy Lidze Narodów.

Urzędowa Agencja „Elta” donosi, że rząd litewski postanowił znieść stałe przedstawicielstwo Litwy przy Lidze Narodów. „Dzień Kowieński” zapytuje słusznie, czy jest to oszczędność, czy też dowód bezużyteczności przedstawicielstwa litewskiego.

Posel ZSSR Aleksandrowski ma być odwołany z Kowna.

„Lietuwis” dowiaduje się, iż posel sowiecki w Litwie Aleksandrowski powtórnie prosił o przeniesienie go z Kowna. Tym razem w Kremle zdecydowano uwzględnić prośbę Aleksandrowskiego.

„Indywidualiści” (?) lotewscy dążą do unji państw bałtyckich.

„Związek indywidualistów lotewskich” wydał w prasie lotewskiej odezwę, która wskazuje na potrzebę zjednoczenia trzech państw bałtyckich Estnii, Łotwy i Litwy. Odezwą nawołuje do zakładania w pomienionych państwach specjalnych organizacji — unji połączonych państw bałtyckich, które wykonają roboty przygotowawcze. 26 go b.m. w Rydze ma się odbyć organizacyjne zebranie lotewskiej sekcji unji.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego odroczone na czas nieograniczony.

Magistrat kłajpedzki odmówił wciągnięcia na listę wyborców do sejmiku kłajpedzkiego litwinów z Kowieńszczyzny, uważając, że przysłani zostali z Kowna dla sztucznego robiaenia litewskości. Kłajpedy Wobce tej odmowy rząd litewski oświadczył, iż dopóki nie będzie cofnięta nie wyznaczy terminu wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

Posel angielski w Kownie.

Do Kowna przybył z Rygi posel angielski dla państw bałtyckich Vayghen. Bytności tej kół polityczne litewskie nadają poważne znaczenie.

Nieprzejednane stanowisko Estonii i Sowieców.

Sobotnia konferencja estońsko-sowiecka w Tallinie w sprawie paktu o nieagresji nie dała pomyslnego wyniku. Obydwie strony zajęły stanowisko nieprzejednane.

Niepokojąca sytuacja w Kownie

W artykule redakcyjnym p. t. „Pogłoski” „Idische Stim” stwierdza, iż ostatnimi czasy obiegają miasta coraz bardziej fantazyjne czestokroć zgola niedorzeczne pogłoski.

Całe społeczeństwo jakby zapadło na chorobę „pogłoskowa”. Jakże wyniki rozszerzenia się takich wiadomości? Rzecz prosta, że nietylko przypawia ono o podniecenie ludność, lecz również nader ujemnie wpływa na życie gospodarcze. Bieg normalny gospodarki zostaje zahamowany. Kupey powstrzymują się od zawierania transakcji, tu i ówdzie stwierdza się usiłowania krycia pieniędzy, odmowę opłacenia wekeli na czas i t. d. Wytwarza się taka sytuacja, która czestokroć przypawia gospodarkę o dotkliwie straty.

przód sprawy wychowania narodowego młodego pokolenia.

Mówimy o tem zagadnieniu wprost przygodnie. Z talem stwierdzać trzeba, że ci, na których ciąży obowiązek pamiętać o tym problemie, stworzyć program, opracować szczegóły, wytworzyć warunki jego realizacji, ci milczą. Programu ministerjum W.R. i O.P. niema. Niema dotąd rady wychowania narodowego, gdzieby można było problem ten poruszyć i omówić. Niema iniejątywy od góry.

Rząd parokrotnie zapowiadał, że gdy tylko lepsze koniunktury od przewidywanych w ustawie skarbowej na to pozwolą, wystąpi z dodatkową ustawą z żądaniem kredytów inwestycyjnych. Życzą młodzieży naszej i narodowi, aby ministerjum W.R. i O.P. miało tyle siły i powagi w rządzie, by ta dodatkowa ustawa skarbowa objęła także i początek realizacji funduszu budowy szkół. Akcji

też przykłaśniemy wszyscy z całego serca.

Przyp. Red. Nasuwa nam się jedna uwaga: ile szkół można rocznie wybudować, bez obciążania ludności nowymi świadczeniami, za pieniądze, wyrzucane przez rząd dla wydawania różnym nikomu nie potrzebnych i przez nikogo nie czytanych gadzinówek, których następnie sam rząd musi się solennie wypierać?

P. Piłsudski o rozpedzeniu Sejmu w r. 1920.

„Pisat” cytuje (z imieninowej broszurki pos. Anusza) słowa p. Piłsudskiego, wypowiedziane jeszcze w 1920 roku. Słowa te brzmią: „Sejm pracuje źle, na nic innego nie służy, jak tylko na rozpedzenie. Gdybym wiedział, że mam przed sobą długie życie, że starczy mi czasu na to, aby, uprządkować i zakończyć to, co mam rozpocząć przez akt rozpedzenia

Sejmu, to jutro miałbyście przed Sejmem oddział szwoleżerów, którego dowódca wycofałby od posłów legitymacje poselskie.

Tego nie robię, bo nie mam pewności, czy starczy mi życia na uporządkowanie stosunków w państwie a gdybym ją znalazł, stworzyłbym drogę różnym awanturnikom do zamachów i przewrotów. Jest to moja dumą moim klejnotem moralnym, że ja tworząc w Polsce prawo, lub stwarzałem dla narodu warunki w których mógł on swobodnie rozwijać własną twórczość ustawodawczą, lecz sam nigdy prawa nie łamałem.

Z tego — zauważa „Pisat” — wynika, że albo p. Piłsudski nabrał pewności — po sześciu latach — że będzie żył długo, albo też zrobił krok szkodliwy.

„zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że przez swój początek otworzył drogę różnym awanturnikom do zamachów”.

Wiadomości telegraficzne.

Próba demonstracji antyceskiej we Lwowie.

LWÓW 28 III. (Pat.) Dzienniki donoszą, że grupa ukraińców próbowała wczoraj po południu poraż drugi urzędzi demonstracją przed konsulatem czeskosłowackim przeciwko rzekomemu uciskowi ukraińców w Czechosłowacji. Policja jednak obadziła wszystkie wejścia do konsulatu i niedopuszcila do demonstracji. Aresztowano kilka osób.

Włamanie do mieszkania posła Witosa.

KRAKÓW 28 III. (Pat.). „Głos Narodu” donosi: Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierchosławicach, rozbili kasetki i skradli 1241 dolarów, natomiast kasetki w której mieściła się biletużyca rodziny posła Witosa nie zdążyli otworzyć. Dochodzenie w toku.

Aresztowanie przywódcy komunistycznego w Krakowie.

KRAKÓW 28 III. (Pat.). Policia polityczna aresztowała w ostatnich dniach niejakiego Zygmunt Mlynarskiego studenta uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Mlynarski był członkiem organizacji młodzieży „Życie”, a zarazem współpracownikiem komunikującego pisma „Nowiny”. Mlynarski był w styczności z centralnymi władzami partii komunistycznej, skąd też otrzymał materiały do swych agitacyjnych artykułów.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

WARSZAWA 28 III. (Pat.) W dniach 22—26 b. m. odbyła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Włoch, Austrii, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Rumunii. Konferencja ta zajęła się ustaleniem tras całego szeregu pociągów towarowych, co ma ogromne znaczenie dla ruchu t. anazytowego. W wyniku prac konferencji skrócony został znacznie czas przebiegu i postoju tranzytowych pociągów towarowych przy równoczesnym uproszczeniu formalności celnych.

Z ruchu wydawniczego.

Roman Pilat: *Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do r. 1815*. Wykłady uniwersyteckie. Opracowali Ludwik Bernacki i Stanisław Kossowski. T. I. e. I. Literatura średniowieczna w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa do końca XIV w. C. II. Literatura średniowieczna w Polsce w. XV. *opracował Stanisław Kossowski*. Nakład Gebethnera i Wolffa. (1926 1927).

W dziejach badań naukowych był czas, kiedy pod wpływem Woltera uważano średniowiecze za okres zupełnego upadku umysłowego i ciemnoty, kiedy wszelkim objawom średio-wiecznego życia kulturalnego odmawiano znaczenia i wartości; z poglądem tym zerwał już romantyzm, a badania rozpoczęte w dobie pozytywizmu doprowadziły do stwierdzenia istotnego postępu na polu życia umysłowego w wiekach średnich, do sądu, że żadna inna epoka nie włożyła tyle pracy i energii w opracowanie dorobku oddzieicznego po epoce poprzedniej, co właśnie średniowiecze. (Chrzanowski: Wśród zagadnień księżek i ludzi). Dziś literatura naukowa zagraniczna może się poszczycić szeregiem monumentalnych prac (jak wydane niedawno dzieło Grabmana), oświetlających w sposób nowy, tę dawniej niedooceniowaną epokę.

U nas badania nad średniowieczem rozpoczęte dość dawno, są jednak dopiero w zarodku; z mgły niepamięci wydobywa się powoli skarby ducha, stwierdza łączność między życiem kulturalnym Polski a Zachodem. Wyniki tej pracy w zakresie piśmien-

tylko uzupełniony wywiadami z lat dalszych do r. 1902, a przecież właśnie w dziedzinie literatury średniowiecznej, zarówno łacińskiej jak polskiej, badania później sze (po r. 1897) przyniosły nowy materiał, niejednokrotnie obalający hipotezy wypowiedziane przez prof. Pilata. Wydawca tej części historii literatury, dr. Stanisław Kossowski, przyznaje we wstępie sam, że przy pracy swojej był w położeniu naprawdę wyjątkowym: „Zniewolony postępowaniem do uzupełnienia w znacznej mierze materiału naukowego publikacji i rozprowadzenia go w dziedzinie piśmiennictwa za życia s. p. Pilata nieznanymi lub też naukowo niewyjaśnionymi, musiał wydawca równocześnie ujmować ten sam materiał w granicach pierwotnej konstrukcji wykładów i szanować w całej pełni to, co było podłożem właściwości umysłowych autora z podstawą jego zapatrywań naukowych na epokę piśmiennictwa. W praktycznym zastosowaniu zaznaczyło się to wprowadzeniem wielu pozycji nowych z zupełnym przetworzeniem poważnych części dawnego materiału wykładowego”. Tak pojęte zadanie wydawcy spowodowało, że zmiany, poczynione w pierwotnym tekście, są znaczne, tymczasem to w pierwszym rzędzie piśmiennictwa polskiego w. XV. Nowe badania, nowo odszukane źródła, nowa ich klasyfikacja spowodowały, że cały ten ustęp (cz. II, str. 295—566) jest w przeważnej części samodzielną pracą wydawcy: pierwotny tekst zachowano jedynie tam, gdzie stan nauki na to pozwalał. Można mieć przeciw tego rodzaju sposobom wydania zastrzeżenia, upadają one jednak

wobec niemożności pogodzenia dwóch sprzecznych stanowisk, wobec autora i konieczności postawienia książki na poziomie badań współczesnych. Ten drugi wzgląd niewątpliwie przeważał, z istotną korzyścią dla dzieła.

W odniesieniu do średniowiecza zajmował s. p. prof. Pilat stanowiska inne, niż wobec innych okresów piśmiennictwa: o ile w epokach późniejszych przedmiotem badań była dla niego tylko literatura piękna — i to tylko poezja, — o tyle w średniowieczu była dla niego literatura zarysem oświaty i obrazem umysłowej cywilizacji narodu, a więc zarówno zarodkiem piśmiennictwa jak i świadectwem kulturalnego rozwoju narodu. Przy takim pojęciu żaden zabYTEK literacki nie mógł mu być obojętny, to też uwzględnił on zarówno dzieła poetyckie jak i prozaiczne, i to prozę w najrozmaitszych jej przejawach, literaturę okresu stawiał prof. Pilat na silnie zarysowanym tle politycznym i oświatowym, stąd znaczący w jego wykładach szereg wskazówek do dzieł szkolnictwa polskiego do końca w. XV. Ta partja (T. I. e. II, I—52) mogłaby w nowym wydaniu, bez szkody dla samego dzieła ulec skróceniu a to wobec licznych, łatwo dostępnych opracowań dzieł krakowskiego uniwersytetu. Zasługą niewątpliwą s. p. prof. Pilata jest fakt nieograniczenia się tylko do piśmiennictwa polskiego, ale uwzględnienie również twórczości łacińskiej: był to przecież okres, kiedy łacina była językiem bezwzględnie panującym, nie wolno w. q. c. jak to czynią niektórzy z pośród historyków literatury, nad piśmiennictwem tem przechodzić

spokojnie od porządku dziennego. Niewątpliwie utwory te są przeważnie pozabawione walorów literackich, nie przestają one jednak być cennym źródłem do najdawniejszych dzieł polskiej umysłowości. Dr. Kossowski uzupełnia badania prof. Pilata szczegółami nieraz bardzo charakterystycznymi (kaznodziejstwo, traktaty naukowe, pierwsze przejawy poezji lirycznej itp.). Naogół streszcza dr. Kossowski wynik badań, przeprowadzonych przez innych uczonych, nieraz jednak zajmuje wobec nich swoje odrębne stanowisko, polemizuje z wywodami poprzedników i stara się ustalić sąd własny. W wypowiedzianiu tego sądu jest wydawca zawsze bardzo ostrożny; z przeprowadzonych poprzednio badań wydobyla przede wszystkim to, co uważa za najważniejsze, — momenty mniej ważne mające charakter raczej informacyjny lub pogłębiające odnośne zagadnienia, zaznacza odrębnym sposobem druk.

Niespożyta pracowitość, ogromna erudycja „ukończenie pracy i miłości prawdy naukowej” złożyły się na to, że nietylko uczczono w sposób wyjątkowy zasługi znakomitego profesora i sumiennego pracownika naukowego, że złożono — wedle słów wydawcy — „munus honorificum” jego cieniu, lecz także stworzono podręcznik, którego brak odczuwał każdy, ktokolwiek z piśmiennictwem średniowiecznym chciał się zetknąć. Powinien się on też znaleźć w rękach tych wszystkich, którzy interesują się przeszłością naszego narodu.

Kazimierz Kolbuszewski.

Zwolnienie z więzienia Józefa Muraszki.

Główny z procesu o zastrzeleniu Bagińskiego i Wiczorkiewicza na granicy w Stołpech Józef Muraszko, wypuszczony został z więzienia w Woronkach, dokąd ostatnio został z Wilna przewieziony. Uwolnienia Muraszki nastąpiło w drodze amnestji, która objęła również posła Barana. Do odsiedzenia kary, Muraszko pozostawało jeszcze parę miesięcy.

Aresztowanie i przewiezienie księdza agitatora białoruskiego.

Skazany na dwa lata twierdzący za działalność antypaństwową proboszcz kościoła w Zodżiszkach w pow. Wilejskim ks. Wincenty Godlewski po zatwierdzeniu wyroku przez wszystkie instancje i uprawnieniu się został na prośbę aresztowany i odwieziony do Mokotowa pod Warszawą, gdzie będzie odbywał karę. Ks. Godlewski usiłował sprowokować demonstrację swoich zwolenników i aby uzyskać na czasie chciał telegrafować do Arcybiskupa Wileńskiego i prokuratora Sądu Apelacyjnego. Policja zapobiegła temu i w sposób łagodny, ale stanowczy nakłoniła go do zaniechania oporu i poddania się wyrokowi.

Na dworcu kolejowym w Wilnie witał „bohatera” ks. Stankiewicz.

KRONIKA.

Groźny pożar.

Ołbrzymia łuna, która ukazała się dziś o godz. 1-iej w nocny nad południową stroną miasta, zaalarmowała mieszkańców o groźnym pożarze.

Niebawem straż ogniowa otrzymała telefoniczne zawiadomienie, że płoną posesję przy ul. Wivulskiego Nr. 12 i Rydza Smigłego

Nr. 6, gdzie mieszczą się zabudowania drewniane.

Na miejscu wyjechał cały skład straży zarówno samochodowy jak i konny.

W chwili, gdy to piszemy pożar, napotykać na łatwopalny materiał rozszerza się z każdą chwilą.

Z miasta

Budowa Pomnika Mickiewicza
Zarząd Główny Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza odbył w dniu 27 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem generała Żeligowskiego. Wysłuchano sprawozdania przewodniczącego sekcji finansowej dyr. J. Korolca. Składki napływają nadal w znaczącej ilości. Niektóre z powracanych już list zapelnione są szczerze drobnymi składkami n. p. dziatwy ze szkół elementarnych miejskich i wiejskich, albo groszowymi dawkami żołnierzy; inne znowu przynoszą funduszowi pomnikowemu niespodziewanie, jak na dzisiejsze czasy, okazałe sumy. Tak n. p. na liście pana pułkownika K. Schrottera figuruje 488 zł. 50 gr. Zarząd Komitetu z żywą radością podnosiąc publicznie te fakty, nie przestaje gościć wzywając do ofiarności na rzecz wielkiego dzieła wzniesienia w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza. Dotychczasowe zbieranie składek na terenie wyłącznie Wileńskiego rozszerzone będzie w krótkim czasie na Polskę całą. Sekcja finansowa, zoakomicie zorganizowana i prowadzona przez dyr. Korolca, zamierza rozestrać ogółem 100 do 120 tysięcy list. Zarząd przewiduje, że w ciągu roku zbierze wystarczający fundusz na wystawienie pomnika.

Postanowiono zwołać w plenu Główny Komitet Budowy (osób 100 przeszło) w miesiącu maju i złożyć mu szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu.

Sprawy administracyjne

Powrót Wojewody. W niedzielę dnia 27 b. m. powrócił z Warszawy p. Wojewoda Raczkie-wicz

Przymusowa rejestracja psów.
Magistrat m. Wilna postanowił przypomnieć właścicielom psów o obowiązku zarejestrowania takowych w Magistracie (pokój Nr. 43) przyczem rejestracja musi być zakończona w kwietniu r. b. Za ewentualne nie wykonanie rejestracji i nie wybranie znaków na rok 1927, zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody Wileńskiego z dnia 31 grudnia 1926 r., grozi kara w drodze administracyjnej w rozmiarze do 1000 zł lub areszt do 8-eh miesięcy, przyczem kara pieniężna z karą aresztu mogą być zastosowane jednocześnie. (P)

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej.
We czwartek, dnia 31 bm. o g. 8 wiec. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z porządkiem dnia obejmującym 18 spraw.

Między innymi rozpatrywane będą kwestje następujące:
Budżet dodatkowy na okres od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1928 r.; referat w sprawie odpłacenia zaległych podatków skarbowych za gmach teatru polskiego przy ul. W. Pohlulanka; sprawa utworzenia stadionu sportowego na Górze Boufalowej; sprawy związane z wykorzystaniem ogrodu Bernardyńskiego w miesiącach letnich; sprawa powołania komisji do spraw teatru polskiego przy ul. W. Pohlulanka i inne mniejszej wagi.

Do powzięcia uchwał w sprawie budżetu dodatkowego niezbędna jest obecność 2/3 członków Rady. (r)

Z komisji finansowej. Dziś o godz. 8 wiec. członkowie komisji finansowej zaopiniują w sprawach tyżących się finansów miejskich, a mających być rozpoznanymi na posiedzeniu Rady Miejskiej w najbliższy czwartek. (r)

Miejskie roboty publiczne

będą nadal prowadzone. W związku z zadaniami robotników zatrudnionych przy robotach miejskich kontynuowania ich dalej dla zapobieżenia zwiększeniu bezrobocia, do Magistratu przybyli wczoraj p. wojewoda Raczkie-wicz i naczelnik wydziału samorządowego p. Kopeć i odbyli konferencję z prezydentem Bańkowskim i wice-prez. Łokuciewskim.

W wyniku półgodziny parady, prezydium Magistratu zdecydowało się rozpocząć, wbrew poprzednim zamierzeniom, budowę kanału przez ul. St-fańska, przy czem znajdują pracę wszyscy robotnicy dotąd zatrudnieni.

Roboty te Magistrat będzie prowadził z własnych środków, a nie z pożyczek Min. Robót Publicznych.

Wobec jednak tak nagłej decyzji, wywołanej wyjątkową sytuacją, Magistrat poniesie pewne straty, gdyż materiał potrzebny do budowy nowego kanału trzeba będzie sprowadzić z dalszych okolic, co pociągnie za sobą zwiększenie kosztów.

Roboty projektowane rozpocząć będą już w przyszłym tygodniu. (r)

Poczta i Telegraf.

Skutki i wichury na Pelesiu.

Wichura, jaka panowała w sobotę i niedzielę ub. tyg. na Pelesiu przewróciła 40 słupów telegraficznych na linii Brześć-Łódź-Baranowice, wskutek czego komunikacja telegraficzna i telefoniczna uległa przerwom.

Komunikację przywrócono w poniedziałek 28 b. m. o godz. 17.

O skrzynki pocztowe. Piszą nam: Tak było dobrze na Antokolu mieliśmy w samym środku tej bardzo długiej ulicy, pod kościołem św. Piotra i Pawła, na samym rogu uliczki kościelnej skrzynki pocztową do listów — i wszyscy mieszkańcy okolicznych mieli z niej pożytek. Teraz przyszła komus fantazja usunąć tę skrzynkę zostawiając tylko żelazo na którym wisiła, Antokol długi a poczta daleko na samym końcu. Komu ta skrzynka pocztowa mogła zawadzać?

Sprawy akademickie.

„Kółko Oszmianian”. Grono kół prowincjonalnych Wileńskiej młodzieży akademickiej stale się powiększa. W drugiej połowie lutego r. b. zawiązało się Akademickie Kółko Oszmianian U. S. B. Nowa organizacja posiada już własny statut i Zarząd. Nosi charakter koła prowincjonalnego ideowo-wychowawczego bez żadnego odcienia politycznego. Zadaniem i celem Koła jest zjednoczenie Oszmianian na U. S. B., utrzymanie łączności z pokrewnymi stowarzyszeniami młodzieży akademickiej oraz samopomoc materialna. Akademickie Kółko Oszmianian jest w środowisku Wileńskim, pierwszym powiatowym akademickim kółem prowincjonalnym. Liczy 25 członków. Skład Zarządu następujący: prezes kol. Salomanowicz Jan, wice-prezes kol. Borko Waclaw, sekretarz kol. Hanusewicz Bronisław, z ca sekretarza kol. Butkiewicz Stanisław, skarbnik kol. Jurewicz Stanisław. Wszelkich informacji w sprawach koła udziela Zarząd, tymczasowo mający siedzibę przy ul. Baksza 11, p. 31, codziennie w godzinach południowych.

Z życia stowarzyszeń.

Szosta Środa Literacka. Na poprzedniej (piątej) Środzie Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie p. Rektor U. S. B. St.

Pigoń wygłosił niezmiernie interesujący godzinny referat o stanie prac nad państwowym wydaniem dzieł Mickiewicza. Pełen rewersyjny szczegółów referat okraszony był przeczytaniem szeregu nieznanych fragmentów z przemówień i listów wieczoza.

Następnie wywiązała się spontaniczna, bardzo ożywiona dyskusja na temat premjery „Snu” Kruszewskiej w Reducie.

Dnia 30 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiec. w lokalu Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (ul. św. Anny 4), szósta Środa Literacka. Program obejmuje referat p. Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Utwór pośmiertelny Żeromskiego”, w formie dalszego ciągu dyskusji, referat p. Wiktora Piotrowicza o „Snie” Felicji Kruszewskiej.

Wstęp wyłącznie dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

Rezygnacja ks. posła J. Olszańskiego z prezesury Rady Okręgowej Ch. D. Wobec zajęcia się organizowaniem Ligi Katolickiej w Archidiecezji Wileńskiej, organizacji śo się ponad partyjnej, ks. poseł Olszański na posiedzeniu Rady Okręgowej Ch. D. 13 b. m. zgłosił rezygnację z prezesury, Rady.

Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu Rady 27 b. m. i ponieważ, mimo usilnej prośby Rady ks. poseł kategorycznie odmówił zatrzymania prezesury, przeto Rada przyjęła rezygnację i prosiła o pełnienie prezesury do chwili wyboru nowego prezesa.

Walne zebranie oddziału Wil. Ligi Morskiej i Rzeźnej.

W niedzielę dnia 27 b. m. obradowało walne zebranie Ligi Morskiej i Rzeźnej w lokalu Urzędniczym państwowym, przy ul. Mickiewicza 9. W obecności około 30 osób zagaił zebranie p. Bosiacki wice-prezes T-wa, który wezwał do uczczenia pamięci zmarłego prezesa Kazimierza Wimbora. Po wybraniu prezydium w składzie następującym: pp. Kurator Dr. Rybniewicz jako przewodniczący, dyr. J. Małeck i dyr. Uziembło z Warszawy, jako asessorowie, sekretarz p. Zapolski. Zebrani wysłuchali sprawozdania, które wykażo znać ruchliwość Towarzystwa w roku ubiegłym. Jednym z przejawów działalności było urządzenie wielkiej wystawy Ligi w Wilnie i rozpoczęcie budowy jachtu na jeziorze Trockim. Wystawa przyniosła jednak deficyt w wysokości około półtora tys. zł. Na dobitkę złego stanu finansowego pogorszyło bankruetwo Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, gdzie zginęło przeszło 1.800 zł. W toku dyskusji wyjaśniło się, że zarząd zamierza dokończyć budowę jachtu na jeziorze Trockim, którego koszt wyniesie 1.600 zł. i czynić starania o wyegzekwowanie z upadłości Banku Rolniczo-Przemysłowego przepadłego wkładu.

Zebranie zakończyło wybory, a raczej przyjęcie ułożonej z góry przez prezydium listy nowego zarządu, którą zebrani niechętnie, acz przyjęli.

Z życia cechów

Z cechu zdunów i garnarzy.

W miesiącu ub., w dniu 7, 10 i 21 odbyły się nadzwyczajne zebranie cechu, oraz dwa posiedzenia Zarządu. Na nadzwyczajnym zebraniu echu obecnych było 35 członków, przewodniczył starszy cechu p. Franciszek Kulesza w asyście podstarszych p. p. Piotra Grzybowski i Piotra Bykowski. Wyłoniono Komisję Rewizyjną w składzie p. p. Władysława Rakowskiego, Jana Kalukina i Kajetana Rodziejewicza. Omawiano, gruntośnie zbadano i przyjęto projekt założenia Kasy wzajemne pomocy członków cechu. Wreszcie uchwalono odbywać regularne posiedzenia Zarządu co 2 tygodnie, w poniedziałki o godz. 12 i pół.

Na posiedzeniach Zarządu dokonano zapisu do ksiąg cechowych mistrzów i czeladników. Wpisano do cechowej księgi mistrzów p. p. Edwarda Ostrowskiego, Jana Kalukina, Wilhelma Jarmutowicza, Franciszka Michalowskiego i Bronisława Smyka.

Wywołono, po przeprowadzeniu odpowiedniego egzaminu na czeladników i zapisano do cechowej księgi czeladników - podmajstrów: Zenona Świdkowskiego, Adolfa Joteykę, Henryka Michalowskiego i Jana Adamowicza. (o)

Walne doroczne zebranie cechu fryzjerów odbyło się we czwartek 17 b. m. w lokalu cechowym (Wielka 64). Przewodniczył obradom starszy cechu p. Michał Siedlecki, asessorowali podstarsi p. p. Witold Wojciński i Kazimierz Mural.

Ogólne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły zreferował p. starszy cechu, sprawozdanie zaś kasowe odczytał p. skarbnik. Następnie przedyskutowano i przyjęto budżet cechu na r. 1927-ny. Pozem przysapiono do wyborów. Do Zarządu cechu wybrano: na starszego — ponownie p. Michała Siedleckiego, na podstarszych — p. p. Franciszka Chruła i Józefa

Z KRAJU.

Wykrycie sprawcy wymordowania rodziny Masłowskich.

Niezwykle potworna zbrodnia morderstwa popełnionego na rodzinie Masłowskich w pow. Wileńsko-Trockim znalazło nareszcie wyjaśnienie. Wyznaczona nagroda 1000 zł. za wykrycie sprawców morderstwa, odniosła pożądany skutek. Na mocy poufnych wiadomości zastępca starosty powiatu Wil. Trockiego pan Łukaszewicz wespół z władzami policyjnymi aresztował w gminie Rudomińskiej, we wsi Buchta odległej o 12 km. od miejsca zbrodni niejakiego Stanisława Azulewicza, który będąc bardzo biednym, nagle trybem życia zwrócił uwagę na siebie sąsiadów. Do niedawna przymierał z głodu, a obecnie postanowił kupić sobie konia. Chwalił się, że zamierza wkrótce wyemigrować do Litwy. Aresztowany Azulewicz

początkowo do winy się nie przyznał i dopiero po paru dniach pobytu w areszcie w krzywym ogniu przyznał, iż on właściwie popełnił morderstwo wespół z Władysławem Mackiewiczem i Stefanem Moczulskim. Następnego dnia w sobotę 26 b. m. zeznanie cofnął co do Moczulskiego i Mackiewicza, a potwierdził co do siebie. Oświadczył, że po zamordowaniu parobka i całej rodziny, szukał pieniędzy w sumie 1000 dolarów amer., lecz przez nieostrożność rozbił lampę i pozabawił się światła. Wobec tego w ciemnościach zabrał ubranie, koldrę, obrusy i inną bieliznę i uciekł, aby go nie złapano.

Władze zarządziły aresztowanie Mackiewicza i Moczulskiego.

Kisiela. Do Komisji Rewizyjnej zaś powołano p. p. Witolda Wojnickiego, Adama Skorka i Antoniego Garszko. (o)

Sprawy uniwersyteckie

Ferje Wielkanocne. Przed tygodniem, mianowicie z dniem 21-ym b. m. rozpoczęły się na Uniwersytecie Stefana Batorego ferje Wielkanocne, które trwać będą do 24 kwietnia r. b. włącznie. (o)

Z życia rosyjskiego.

Agitacyjne zebranie Wil. Tow. Rosyjskiego. Przedwczoraj odbyło się walne doroczne zebranie Wileńskiego T-wa Rosyjskiego. Obradami przewodniczył poseł Sterebraniinow. Na zebraniu dokonano wyborów nowego zarządu w skład którego weszli: Piodosjowa, Rachlin-Rumlanow, Szczycka, Sawkow, Jemieljanow i Stielonow.

W końcu zebrania poseł Sterebraniinow, nawoływał obecnych do aktywnej pracy społecznej, zmierzającej do zadokumentowania istnienia narodowości rosyjskiej na ziemiach polskich.

Sprawy kolejowe

Przyjazd Ministra Komunikacji. Z początkiem kwietnia oczekiwanym jest przyjazd do Wilna Ministra Komunikacji.

Sądy

Skazanie herszta bandy. W listopadzie 1919 r. 4-iej bandy w uniformach żołnierskich napadli na dwór majątku „Wyszary” pod Jerzolimką, pow. Wileńskiego, dzierzawiony przez Mojżesza Romanowskiego.

Z pośród napastników wyróżnił się bandyta tytułowany przez towarzyszy „panem porucznikiem”. Po steroryzowaniu domowników karabinami zrabowali oni gotówką 110 rubli oraz srebrne łyżki, bieliznę i artykuły spożywcze.

Po kilku dniach Romanowski ze swym parobkiem przechodząc przez ul. Kalwaryjską spotkał owego „porucznika” i polecił go aresztować. Okazało się, iż jest to dezertjer Antoni Grygielewicz.

Z różnych względów aż dotąd G. uniknął wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie, aczkolwiek skazany został za rabunek w innej sprawie na 2 lata domu poprawczego.

Dopiero wczoraj „pan porucznik” z „Wyszarów” stanął przed 1-ym wydziałem karnym sądu okręgowego.

Pod sądny do udziału w napadzie nie przyznał się, lecz świadkowie katgorycznie stwierdzili, że jest to herszt bandy, która na padła na dwór Romanowskiego.

Sąd wyłożył wyrok skazujący Grygielewicza po pozabawieniu go wszystkich praw stanu na ośm miesięcy w ciężkim więzieniu na lat 7.

Sprawa pisma białoruskiego „Iskra”. Wczoraj znowu przed sądem okręgowym stanął redaktor odpowiedzialny białoruskiego czasopisma.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadł 27 letni Michał Hermanowicz podpisujący dziennik białoruski „Iskra”.

W Nr. 2 i 3 z dn. 18 i 14 czerwca 1925 r. zamieszczone były artykuły, w których urząd prokuratorski dopatrywał się cech przestępstwa przewidzianych w

Nr. 40 i Gruszkiewicz Stanisław, zam. Klonowa Nr. 8, zostali zatrzymani. Skradzione kury zostały oddane i ośrodkowej Zofji, zam. Zgoda 4, które zostały zwrócone prawemu właścicielowi.

W Ameryce

już dawno zrozumiano, co to jest **przemysł narodowy!**

Dlatego też dzisiaj **o 7 robotnik ma własny samochód!**

Z Wykładów Powszechnych w Uniwersytecie.

Bardzo pożyteczny wykład miał onegdaj dyrektor dr. S. Rygiel na temat: „Biblioteki Wileńskie i korzystanie z nich”.

Prelegent zaznaczył u wstępu, że czasu niewoli, gdy wszystko było w ręką zaboborów, społeczeństwo wileńskie straciło kontakt z Bibliotekami Polskimi.

Po 1905 r. powstają biblioteki Przyjaciół Nauk i Wróblewskich, pomnażając własne zbiory, dla ogółu niedostępne wówczas.

Dopiero po wskrzeszeniu Uniwersytetu w 1919 r. stają przed publicznością otworem skarby dorobku umysłowego przeszłych pokoleń. Co one zawierają i jak z nich można korzystać objaśniał pan dyrektor.

Księgozbiory Wileńskie pod względem bogactwa zajmują czwarte miejsce w Polsce. Biblioteka Publiczna Uniwersytecka liczy 865 tysięcy tomów. Biblioteki inne jak Przyjaciół Nauk Wróblewskich i t. d. zawierają drugie tyle. Aparat dostateczny dla pracy naukowej, literackiej i zawodowej.

Naczelne miejsce zajmuje Biblioteka Publiczna Uniwersytecka z bogatym działem rękopisów, dotyczących dziedziny oświaty, kościoła i t. p. z działem kartograficznym, w którym pierwsze miejsce zajmują zbiory Lelewela, oraz z działem czasopism i największym w Polsce zbiorem literatury rosyjskiej.

Biblioteka dostępna dla publiczności codziennie od 9—6 godz. Katalogi, wypożyczenie, czytelnia rękopisów. Pięćdziesiąt jeden procent czytelników jest z poza Uniwersytetu.

Dalej Biblioteka Wróblewskich, licząca przeszło 80 tysięcy tomów, 3 tys. rękopisów, autografy, mapy, przeszło 10 tysięcy rycin, zbiory muzealne, dział prawo-polityczny, papiery z klasztorów na Litwie, zbiory dotyczące dawnej Masonerii w Polsce itd. Biblioteka powyższa jest depozytem państwa. Czytelnia tylko na miejscu.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk powstała w 1907 r. z prywatnych zbiorów uczonych i pisarzy w Polsce. Złączyła się też z Muzeum Nauki i Sztuki. Zawiera z osiemdziesiąt tysięcy tomów, przeważnie dzieł polskich. Dział historyczny dominujący. Dostęp dla publiczności ograniczony.

Po za tem jest od dwóch lat egzystująca Biblioteka pedagogiczna Kuratorium, mająca 11 tys. tomów dzieł nowoczesnych.

Dalej Biblioteka Synodu Ewangelicko-Reformowanego przedstawia w trzynastu tysiącach tomów cenny zbiór dla dzieł Reformacji w Polsce.

Zupełnie niedostępny Księgozbiór Polskiego Tow. Lekarskiego, zawierający 30 tys. tomów i będący cennym przychykiem do Historji Medycyny w Polsce.

Drugim niedostępnym księgozbiorem to Biblioteka Seminarjum Rzymsko-Katolickiego, w którą wchodzi biblioteki klasztorne. Trzeba mieć nadzieję, iż stworzy to z czasem bezcenną Bibliotekę Archidiecezjalną.

Z księgozbiorów prywatnych różnych zakładów wymienić należy mały księgozbiór Izby Adwokackiej i Reduty.

Zaliczyć też trzeba zbiory Towarzystw Naukowych Litewskiego i Białoruskiego.

Brak wielki w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

Wielki brak w Wilnie Bibliotek oświatowych. Jedynie Polska Macierz Szkolna z Biblioteką Tomasza Zana chlubnie spełnia to zadanie. Pożądane by Magistrat na wzór innych miast rozwinął działalność w tym kierunku.

ZDROJOWISKO

„SOLANKI INOWROCLAWIA“

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z fu-giem, kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydromasyżne i słoneczne.

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofu-łach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrzn., dziecięcych i kobiecych- Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. — Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.

TEL. 329 ADMINISTRACJA SOLANEK. TEL. 329

DZIS **„Człowiek z autem”** w kinie „HELIOS”

220000000000
Lek. Dentyści

Lekarska-Smolska
Marja Ożyńska-Stolska
Choroby jamy ustnej. Plom-bowanie i usunięcie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4. WZF 3

AKUSZERKA
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.

10631-1 W.Z.P.69

